

A E C

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Bilans powodzi

Trudno dziś o cokolwiek myśleć i pisać wobec klęski, która przybrała rozmiary prawdziwie do pustu Bożego. Całe polacie kraju doszczętnie zniszczone, dziesiątki tysięcy ludzi pobawione środków utrzymania, coraz to nowe wiadomości i tragicznych ofiarach śmiertelnych.

Jaki będzie ostateczny bilans powodzi, okaże się dopiero z chwilą, gdy cała masa spiętrzonych wód znajdzie się wreszcie w Bałtyku. Już jednak w tej chwili zarysowują się ogólne tego bilansu ramy.

Straty materialne dotyczą przedewszystkiem zniszczonych środków komunikacyjnych, popsutych dróg, zburzonych mostów, uszkodzonych linii kolejowych. W samem województwie krakowskim mosty porwane przez wodę wynoszą 6000 metrów. Niech ta jedna cyfra starczy za przykład, przy czym dodamy, że jeśli w ciągu roku w całym państwie budowa mostów przekroczy cyfrę tysiąca metrów, to już to się uważa za intensywnie ożywienie akcji inwestycyjnej. Szeregu lat trzeba będzie na całkowitą odbudowę tych zniszczonych komunikacyjnych, których cyfra ogólna bodajże dosięgnie 100 milionów — narazie może być mowa tylko o przewidywalnym naprawieniu tego, co najpilniejsze.

Pozatem uniesione przez wodę plony. Ile tego zmariało pod falami, ile spłynęło z wodą, trudno obliczyć, ale rzecz jasna, że na przestrzeni znacznej części Polski, a przedewszystkiem woj. krakowskiego, cała ludność znalazła się w obliczu zupełnej ruiny.

Kategorię dalszą stanowią straty materialne gospodarki prywatnej, poniszczone budynki mieszkalne i gospodarskie, straty w inwentarzu żywym i martwym. Ta pozycja idzie w setki milionów.

A wreszcie nieobliczalne straty wskutek wywołania gleby, które będą się dawały gorzko odczuwać przez długi szereg lat. W okolicach górskich rwący strumień powodzi pozostawił zupełnie cienką warstewkę ziemi — rodzajnej, pozostawiając tylko kamienne rumowisko podglebia. Podkarpacie nie będzie mogło przedko zapomnieć klęski lipcowej roku 1934.

Pobieżne obliczenia szacują ogół strat w samem tylko województwie krakowskim na miliard złotych. W całym państwie będzie znacznie więcej.

Zachowanie się tych wszystkich na których barkach spoczęła akcja ratunkowa, było ponad wszelkie słowa uznania i pochwały — pełne poświęcenia niestrudzonej wytrwałości niejednokrotnie bohaterstwa. Wojsko, policja, służba drogowa, kolejarze i pocztowcy, członkowie przysposobienia wojskowego, junacy z Obozów Pracy i młodzież harcerska — wszyscy rywalizowali wręcz między sobą.

I to jest jedyna w tym bilansie pozycja dodatnia: tam, gdzie szło o bezpośredni kontakt z powodzią, gdzie w grę wchodziły szerokie masy i niższe kółka machiny państwowej, wszystko stało na wysokości zadania.

Zawiodła natomiast umiejętność przewidywania i przeciwdziałania zawnaz temu co teraz

Krytyczna noc w Warszawie

Pelcowizna zalana. — Wał Potocki przecieka. — Budowa wału ochronnego na Bugaju.

Poważna sytuacja

Dopiero wczorajsze pisma wieczorne uświadomiły ludności stolicy grożące niebezpieczeństwo. Warszawa też jest zagrożona powodzią!

Toteż na obu mostach i nad brzegami Wisły do późnego wieczora gromadziły się tłumy warszawiaków, obserwujących spienione, brudno - żółte fale Wisły. Rzeka płynie szeroko, od wału do wału. Poziom jej podnosi się stale, choć w wolniejszym tempie niż w godzinach rannych.

Noc dzisiejsza — to noc krytyczna, już bowiem dzisiejszej nocy może Wisła zalać niżej położone części miasta. Ale nie ulega już wątpliwości, że moment kulminacyjny przyboru wód nastąpi dopiero w niedzielę pod wieczór albo nawet w nocy z niedzieli na poniedziałek. Dopiero wtedy będzie można wiedzieć, jakie rozmiary przybierze powódź w Warszawie.

W sztabie przeciwpowodziowym

Do sztabu przeciwpowodziowego, mieszczącego się w lokalu komisariatu wodnego zgłosili się organizacje społeczne P. W. oraz harcerstwa. Stale dyżuruje 12 harcerzy.

Sztab powodziowy rozporządza obecnie około 200 ludźmi.

Około godz. 10-ej sztab został zaalarmowany, że Wisła zalewa wics Zawady koło Wilanowa. Na tymczasie została wysłana drużyna ratownicza dla ewakuowania wsi. W przednio miał miejsce fałszywy alarm z Karczewa. Po sprawdzeniu okazało się, że narazie niebezpieczeństwo tam nie grozi.

U przyczółka mostu Kierbedzia ruch statków pasażerskich z przystani Vistuli przez całą noc odbywał się normalnie. Na niedzielę kierownictwo „Vistuli” przewiduje wstrzymanie ruchu w górę rzeki. Dostęp do przystani jest niezwykle utrudniony, gdyż pasażerowie przechodząc muszą przez skomplikowaną sieć kładek, pod którymi przepływa szybki

z tak olbrzymią siłą runęło na ludność.

Służba hydrograficzna, melioracje rzeczne, urządzenia ochronne, cała ogóle polityka techniczna, o ile chodzi o ochronę kraju przed powodzią — wszystko to okazało teraz w całej pełni, jak dalece szwankuje. Powódź nie są przecież zjawiskiem wyjątkowym, zdarzają się niemal co roku, a na Podkarpaciu wschodniemi mieliśmy już kilkakrotnie w ciągu lat ostatnich katastrofy powodziowe zgoła niepowodzonego rozmiarów.

Nie można wszystkiego składać na karb przyrody. Powódź to nie trzęsienie ziemi, można i należy zawczasu się od niej zabezpieczyć. Jeśli klęski powodzi są w Polsce coraz częstsze i coraz większe rozmiarami to rzecz widoczna, że na tym odcinku niema właściwego przewidywania ani należytych przygotowań dla zapobieżenia klęskom lub co najmniej ich szybkiego opanowywania.

nurt.

Stacja kolejki dojazdowej Warszawy — Jabłonna ma perony zupełnie zalane, jednak sala dla publiczności jest otwarta.

Zalew Pelcowizny

O godz. 9-ej wiecz. poziom wody na Wiśle wynosił 5 m. 22 cm. ponad stan normalny. Szybkość jednak przyboru maleje.

Woda na Pelcowiznie zalała niskie położone tereny Goleźdźnowa, a mianowicie pola uprawne i podszła na odległość mniej więcej 10 — 15 m. od szosy. Budynki firmy Nobla są częściowo już zalane.

Wzdłuż szosy modlińskiej budowany jest intensywnie wał, celem niedopuszczenia wody na dalsze tereny Pelcowizny. Wał ten budują drużyny w sile 300 ludzi.

O godzinie 10 ej w nocy woda przerwała wał na Pelcowiznie, zalewając niżej położone bóżnice. Na miejsce zagrożone przybyli wojewoda Jaroszewicz i starosta Skórewicz.

Mimo przerwania wału na Pelcowiznie, niebezpieczeństwo wielkie nie grozi, gdyż oprócz bożnic woda zalać może najwyżej 4 domki i na tym odcinku dojść do wysokości jednego metra. Mieszkańcy zostali powiadomieni o groźbie im niebezpieczeństwa.

Wał Potocki w okolicach cytadeli reperacje przeprowadza kompania 21 p. p.

Wysłano statek z trzema łodziami policyjnymi na ratunek ludności wsi Zawady, następnie wysłano tam również 1 ponton pionierów.

Należy podkreślić, że masowo zgłaszają się do akcji ratowniczej ochotnicy inżynierowie i wojskowi.

Ochronę Zamku objął kpt. Rozkowski, który buduje wał ochronny na Bugaju przez ulicę Sztelnikera.

Tarchomin pod wodą

W Jarchominie położonym o 12 km. od Warszawy, woda zalała pola na przestrzeni kilku km. Ludzie pogrążeni prawie po pas w wodzie. Starają się, gdzie można uratować snopki zboża. Pałac i zabudowania gospodarskie p. Kiślańskiej w Tarchominie otoczone są ze wszystkich stron wodą. Cały park jest zalany. Inwentarz żywy ewakuowano na miejsca bezpieczne.

Uczestniczkom kursu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarchominie nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Punty Czerwonego Krzyża

W związku z groźną sytuacją i gwałtownym przybojem Wisły, oddział warszawski Czerwonego Krzyża uruchomił dwa nowe punkty sanitarno - odcywece na Siekierkach i w Wilanowie. Służbę nocną pełnią lekarze i siostry PCK. oraz drużyny ratownicze PCK. W ciągu nocy oddział warszawski PCK. przygotowuje wyżywienie dla 1.500 osób na terenie 5 zalanych wsi w okolicach Wilanowa.

W meczu tenisowym z Belgją

Polska prowadzi 2:1

Zwycięstwo Tłoczyńskiego. — Przegrana w deblu.

Wczoraj, w drugim dniu meczu tenisowego Polska—Belgia o pułhar Davisa dograny został najpierw mecz Lacroix—Tłoczyński. W meczu tym w piątek prowadził tenisista polski 6:3, 6:3, a trzeci set przy stanie 6:6 został przerwany spowodu ciemności.

W dogranym secie zwyciężył po

zaciętej walce Tłoczyński w stosunku 12:10. Belg prowadził 7:6, a po wyrównaniu przez Tłoczyńskiego uzyskał ponowne prowadzenie 10:9. Od tego momentu jednak Tłoczyński, uzyskuje zdecydowaną przewagę. Wygrywa trzy gemmy z rzędu i seta. Zwycięstwo to decyduje o wygraniu meczu.

po którym w spotkaniu z Belgją Polska prowadzi 2:0.

W grze podwójnej, jak to było do przewidzenia, zwyciężyła para belgijska Borman—Lacroix bijąc parę polską Hebda—Stolarow Jęzry w czterech setach 6:2, 6:4, 4:6, 6:2.

Mimo porażki przyznać trzeba, że Polacy byli dla Belgów przeciwnikiem, którego zdołali pokonać dopiero po zaciętej walce. Para belgijska była zgrana i wzajemnie rozumiejąca się na korcie, czego o naszych graczach niestety powiedzieć nie można.

W pierwszym secie Belgowie uzyskują prowadzenie na serwisie Lacroix i wkrótce prowadzą 5:0. W tym momencie poprawia grę Stolarow i Polacy zdobywają dwa kolejne gemy. Następnego gema wygrywają Belgowie i pierwszy set — dla Belgów.

W drugim secie po stanie 1:1 prowadzą Belgowie 4:1. Para polska wygrywa kolejno 3 gemy przy tem w ostatnim na serwisie Hebda Polacy wygrywają nie oddając ani jednej piłki przeciwnikom. Następne dwa gemy biorą jednak Belgowie, zdobywając drugiego seta. W trzecim secie początkowo prowadzą Belgowie 3:0, Polacy jednak wyrównują i wkrótce prowadzą 4:3. Gem dla Belgów i 4:4. Następne dwa gemy dzięki wspólnie grze Stolarowa zdobywają Polacy i pierwszy set wygrany dla nas.

W czwartym i ostatnim secie Belgowie wygrywają łatwo 6:2.

Po opisanych rozgrywkach odbył się mecz pokazowy między Tarłowskim a Bormanem. Młody tenisista Polski łatwo pokonał Bormana 6:3, 6:1. Grę cechowała ostra wymiana piłek, w której Tarłowski okazał się lepszym, aczkolwiek technicznie ustępował graczowi belgijskiemu.

Tarłowski zaprezentował się jako gracz b. ambitny, wytrwały i agresywny.

Na środkowej Wiśle

sytuacja ciągle groźna

Ekspedycja ratunkowa

KRAKÓW, 21. 7. (PAT.). Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła z Krakowa w dn. 19 b. m. pod kierownictwem szefa sztabu O. K. ppłk. Tomaszewskiego i nac. wydz. bezpieczeństwa Małasińskiego, dotarła w dniu 20 b. m. o godz. 4 rano do gminy Sierosławice, gdzie zebrali się tłumy ludzi oczekujące na przybycie pomocy, a przedewszystkiem na żywność. W miejscowości tej założono placówkę Czerwonego Krzyża z lekarzem, nadto pozostawiono żywność dla samych Sierosławic oraz sąsiednich wiosek. We wsi Górka powiatu brzeskiego na wale wiślanym również oczekiwała ludność, która dawała sygnały, wzywające pomocy. W powiecie dąbrowskim w Woli Rogowskiej rozdzielono żywność dla okolicznych wiosek.

Około godz. 9 ekspedycja dotarła do wsi Karsy, gdzie Wisła przerwała wał ochronny na przestrzeni 300 metrów i wyżłobiła nowe koryto, zalewając szereg wsi. Po połączeniu się z wodami Dunajca, wywiej dochodzi aż do Szczucina. Na tym obszarze zalanych jest 13 wsi. Prawie cała ludność została uratowana. Niewielka grupa, która pozostała, oczekiwała pomocy, zgromadzona na wale wiślanym. Pozostawiono tam 1 ponton motorowy z żołnierzami, 1 ponton zwykły i szereg łodzi t. zw. puchówek, 10 posterunkowych policji z oficerem oraz jeden punkt Czerwonego Krzyża, wreszcie żywność dla wszystkich zalanych wiosek.

Ze wsi Karsy ekspedycja udała się do Strojowca, Toń i Szczucina. Po drodze wszędzie rozdziela-

no żywność oraz ratowano ludność, która wzruszona do łez dziękowała za ratunek i pomoc.

Studnie zalane

Pogarsza sytuację to, że na terenie powodzi zalane zostały wszystkie studnie, tak że ludność zmuszona jest pić brudną wodę rzeczną. Zarządzono wysłanie specjalnych kadr z kieleckiego dla dowozu wody do picia. Ludność, która ewakuowano na teren województwa kieleckiego, umieszczono w powiatach pinczowskim i stopnickim. Wojewoda krakowski zarządził wysłanie kolumn sanitarnych, które mają się zająć chorymi, nadto odcyszczaniem studzien i wykopywaniem nowych. Na terenie województwa kiele-

ckiego uruchomiono 3 punkty Czerwonego Krzyża, a to w Nowym Korczyniu, w Rataju i Polanów.

W powiecie Mieleckim rzeka Bren przy ujściu do Wisły połączyła się z zalewem Wisłoka zatapiając szereg gmin. Na tym terenie akcje ratunkową prowadzi wojsko. W Szczucinie kieruje akcją ratunkową kpt. Włodyka z 5-go batalionu saperów z 5-ciu pontonami motorowymi, 2 motorówkami i licznymi łodziami zwykłymi. Do dyspozycji jest oddział policji.

Władze kolejowe zezwoliły na zajęcie szeregu wagonów na pomieszczenie powodzi. Starostowie zakładają kuchnie dla uruchomienia akcji odżywiania.

W województwie kieleckim

KIELCE, 21.7. (PAT.). W powiecie kieleckim stan wody podniósł się o 50 cm. W Korzennicach woda podnosi się o 2 cm. na godzinę i wynosi 4,20 m. ponad stan normalny. Wały, które zostały uszkodzone wskutek wielkiego naporu wody, zostały szybko naprawione tak, że niebezpieczeństwo minęło.

W Nowym Korzenniu woda opada o 4 cm na godzinę tak na Wiśle jak i na Nidzie. Obecnie cały wysiłek drużyn ratunkowych skierowany jest na przewożenie na lewy brzeg powodzi z Małopolski, gdzie sytuacja jest krytyczna. Zorganizowano punkt odcywece - sanitarny.

W Koszyczach woda opadła o 75 cm i niebezpieczeństwo minęło. Ludność zalanych obszarów woj-

ewództwa kieleckiego i Małopolski gromadzi się w Koszyczach, gdzie zorganizowano punkt sanitarno - odcywece.

W Igołomii woda opada.

KIELCE, 21.7. (PAT.). W niektórych miejscowościach na terenie województwa kieleckiego handlarze zaczęli niemilosłownie wyzykiwać wieśniaków, zakupując u nich za bezcen uratowane z powodzi bydło. Akcji tej z całą energią przeciwstawiają się władze, udzielając wieśniakom do różnych zapomóg. Nieuczciwymi handlarzami zajęła się policja.

KIELCE, 21.7. (PAT.). W powiecie pinczowskim woda spadła o 2 metry. Ludność przewożona jest spowrotem na drugi brzeg.

(Dalszy ciąg na stronie drugiej.)